

MODLITWA WSTĘPNA

Droga to coś co trzeba przejść. Krzyżowa – oznacza, że niełatwa, nie komfortowa, nie sielanka ani sława i chwała ale ofiara i miłość. Drogą cierpienia kroczą nasi podopieczni. Dlatego nasz krzyż pracowników służby zdrowia jest podwójny obok swojego codziennego mamy udział w dźwiganiu krzyża tych, którzy sami szukają u nas pomocy. Nie można inaczej tego przyjąć jak Boże wezwanie i powołanie!

Panie Jezu Chryste, zapraszasz nas byśmy kroczyli za Tobą tą drogą.

Pomóż mi, by moja droga krzyżowa nie była jedynie pobożnym uczuciem chwili. Pomóż nam towarzyszyć Ci nie tylko szlachetnymi myślami, lecz przejść Twoją drogę sercem, nawet więcej: konkretnymi czynkami codziennego życia. Dopomóż nam wejść na drogę krzyża całymi sobą i na zawsze pozostać na Twej drodze. Uwolnij nas od lęku przed krzyżem, ze strachu przed wyśmianiem przez innych.

Niech przykładem i wsparciem na tej drodze będzie nam Matka, która nas zna, która sama tę drogę od początku do końca przeszła.

Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź,
na drogach nam nadzieją świeć, z Synem Twym z nami idź.

Stacja I - Jezus na śmierć skazany

ROZWAŻANIE

Sędzia świata, który pewnego dnia powróci by sądzić nas wszystkich stoi ogołocony, upokorzony i bezbronny wobec ziemskiego sędziego. Piłat wie, że skazaniec jest niewinny; szuka sposobu, aby go uwolnić. Serce ma jednak podzielone. Namiestnik powinien być „na miejscu” – sprawiedliwy. On jednak uląkł się odpowiedzialności, wybrał drogę fałszu bo była wygodniejsza. Gdyby wiedział że z gestem umywania rąk przejdzie niechlubnie do historii,,, Jako medycy wiemy co jest słuszne, jak należy postąpić... powinniśmy być na miejscu. Czy jednak zawsze staramy się o to???

MODLITWA

Panie, zostałeś skazany na śmierć, ponieważ strach przed wzrokiem innych stłumił głos sumienia. Zawsze tak się dzieje, poprzez całą historię, że niewinnych się krzywdzi, skazuje, zabija. Ileż razy i my sukces przedkładaliśmy nad prawdę, własną reputację nad sprawiedliwość. Umocnij w naszym życiu delikatny głos sumienia, Twój głos. Spójrz na mnie tak jak spojrzales na Piotra po zaparciu się Ciebie. Spraw, aby Twoje spojrzenie przeniknęło nasze dusze i wskazało życiu kierunek. Nie pozwól byśmy skazali tych których mamy ratować!

Stacja II - Jezus obarczony krzyżem

ROZWAŻANIE

Na tym świecie ceną sprawiedliwości jest cierpienie: Jezus, prawdziwy król, nie panuje przemocą, lecz miłością, która cierpi dla nas i z nami. On niesie krzyż na swych ramionach, nasz krzyż.!! A jednak jest to też krzyż Jezusa. Po to przyszedł na ziemię, by zbawić co zginęło. My jesteśmy Jego krzyżem. Jedni drugich brzemiona noście – Jezus dał nam przykład. Ratowanie ludzkiego życia, zabiegi, pielęgnacja nie są nie muszą być dla nas miłe i przyjemne ale naszym zadaniem jest, by dla chorego były jak najdelikatniejsze, były ulgą a nie kolejnym cierpieniem i poniżeniem.

MODLITWA

Panie, dźwigałeś krzyż i wezwałeś nas do naśladowania Cię na tej drodze. Pomóż nam przyjąć krzyż, nie uciekać od niego, nie użalać się i nie pozwolić, by nasze serca ustawały wobec trudów życia. Pomóż nam kroczyć drogą miłości do bliźniego którego stawiasz na mojej drodze – przecież po to zostałem lekarzem i pielęgniarzką by służyć zdrowiu tym którzy je utracili.

Stacja III - Jezus upada po raz pierwszy

ROZWAŻANIE

W upadku Jezusa pod ciężarem krzyża ukazuje się cała Jego droga: dobrowolne uniżenie się po to, by nas podźwignąć z naszej pychy. Pozwólmy, aby nas podniósł. Zdejmy z siebie naszą samowystarczalność, naszą mylną żądzę autonomii, natomiast uczmy się od tego, który się uniżył, odnajdywać prawdziwą wielkość, unizając się i zwracając się do Boga i do krzywdzonych braci. Pomyłka w sztuce medycznej może mieć tysiąc powodów: niedopatrzenie, brak skupienia, zmęczenie, błąd.... Tylko Ci, którzy coś robią popełniają błędy ale nawet w tak ważnej kwestii jak ratowanie ludzkiego życia nie one są największą tragedią lecz nasza postawa: że nic się nie stało; że nie ja zawiniłem; to inni podjęli głupie decyzje, pacjent sam sobie jest winien! To głupie przepisy są winne. Teraz są takie czasy....

MODLITWA

Panie Jezus, ciężar krzyża powalił Cię na ziemię. Ciężar naszego grzechu, ciężar naszej pychy Cię powala. Jednak Twój upadek nie jest znakiem nieszczęsnego przeznaczenia, nie jest czystą i zwykłą słabością krzywdzonego człowieka. Zechciałeś wyjść naprzeciw nas, którzy z powodu pychy leżymy na ziemi. Buta myślenia, że jesteśmy w stanie wyprodukować człowieka spowodowała, że ludzie stali się rodzajem towaru, który można kupić i sprzedać, stali się niczym jakiś pojemnik z materiałem na nasze eksperymenty, dzięki którym sami mamy nadzieję przezwyciężyć śmierć, gdy tymczasem jedynie coraz głębiej upokarzamy godność człowieka. Panie, pomóż nam, bo upadliśmy. Pomóż nam odrzucić wyniszczającą pychę, i ucząc się Twej pokory, dać podnieść się na nowo.

Stacja IV - Jezus spotyka Matkę swoją

ROZWAŻANIE

Na Drodze Krzyżowej Jezusa jest również Maryja, jego Matka. W „Pasji” Mela Gibsona jest przepięknie oddana ta scena. Maryja nie może zbliżyć się fizycznie do umiłowanego Syna wspomina jak podnosiła Dziecię Jezus, które potknęło się o kamień. Teraz z odległości kiedy spotykają się ich oczy powtarza w myślach: ”jestem tu, jestem tu”. I na nas pomimo dobrych chęci przychodzi bezradność, niemożność zrobienia czegokolwiek. Zawsze jednak mogę jeszcze być fizyczną pociechą chroniącą przed samotnością, duchowym wsparciem i modlitewnym wytrwaniem.

MODLITWA

Święta Maryjo, Matko Boża, pozostałaś wierna, kiedy uczniowie uciekli. Tak jak uwierzyłaś, gdy anioł zwiastował ci to, co było niewiarygodne - że staniesz się Matką Najwyższego - tak samo uwierzyłaś w godzinie Jego największego poniżenia. Prosimy cię: naucz nas wierzyć i pomóż, aby wiara stała się odwagą służby i gestem przychodzącej z pomocą miłości, zdolnej współuczestniczyć w cierpieniu.

Stacja V - Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi

ROZWAŻANIE

Szymon z Cyreny wraca z pracy, jest w drodze do domu, gdy trafia na ten smutny orszak skazańców. Żołnierze korzystają z prawa przymusu i wkładają krzyż na barki jemu! Robi to, co musi robić, oczywiście z wielką niechęcią. Z niechcianego spotkania wypłynęła wiara. Jesteś po ciężkim dyżurze – masz prawo odpocząć, Mogą to zrobić inni a jednak to ciebie wyznaczono. Kto? Przełożony?, współpracownicy?, tłum? Nic nie dzieje się bez Wiedzy Boga. Czy myślisz, że gdyby Jezus tego nie chciał to byłby jakiś Szymon na krzyżowej drodze?.

MODLITWA

Panie, Szymonowi z Cyreny otworzyłeś oczy i serce, obdarzając go, poprzez współuczestnictwo w krzyżu, łaską wiary. Pomóż nam opiekować się cierpiącym bliźnim, nawet gdyby to wezwanie pozostawało w sprzeczności z naszymi planami i ochotą. Pomóż nam dostrzec, że możliwość współuczestnictwa w krzyżu innych jest łaską oraz doświadczyć, że w ten sposób jesteśmy z Tobą w drodze. Daj nam zrozumienie, że właśnie poprzez współuczestnictwo w Twoim cierpieniu i cierpieniach tego świata, stajemy się sługami zbawienia.

Stacja VI - Weronika ociera twarz Jezusowi

ROZWAŻANIE

Weronika jest obrazem dobrej kobiety, która pośród niepokoju i zaćmienia serca zachowuje odwagę bycia dobrym, nie pozwala by jej serce się przyćmiło.

"Błogosławieni czystego serca - powiedział Pan w Kazaniu na Górze - albowiem oni Boga oglądać będą". Początkowo Weronika widzi jedynie umęczone i naznaczone bólem oblicze. Uczynek miłości wyciska jednak w jej sercu prawdziwy obraz Jezusa: w Obliczu ludzkim, pełnym krwi i ran, dostrzega Oblicze Boga i jego dobroci, która jest z nami nawet w największym bólu. Tylko sercem możemy zobaczyć Jezusa w drugim człowieku. Tylko miłość pomoże nam przywrócić poniżonemu godność osoby ludzkiej a nawet więcej utracony Boży obraz i Boże podobieństwo.

MODLITWA

Panie, daj nam niepokój serca, które szuka Twego oblicza. Chroń nas od zaćmienia serca, które widzi jedynie zewnętrzną stronę rzeczy. Obdarz nas szczerością i czystością, abyśmy byli w stanie dostrzec Twoją obecność w tych wzgardzonych i odrzuconych, skazanych przez niesprawiedliwe przepisy na cierpienie i opuszczenie. Daj nam odwagę pokornej dobroci dla każdego chorego.

Stacja VII - Jezus upada po raz drugi

ROZWAŻANIE

Drugi upadek Jezusa. Czy to słabość, zmęczenie, zwątpienie, wypalona gorliwość ofiary, służby, brak sensu, niezrozumienie? Gdy chodzi o człowieka zapewne wystarczy jeden z tych powodów, że ideały przysły i nie warto się dalej trudzić. I tak człowiek się odczłowieczył próbując uwolnić się od Boga teraz pełza w prochu. Pan dźwiga ten ciężar coraz to upadając, aby móc przyjść do nas; patrzy na nas, by obudziło się w nas serce; upada, aby nas podnieść.

MODLITWA

Panie Jezu Chryste, dźwigałeś nasz ciężar i nadal nas niesiesz. To nasz ciężar Cię przewraca. Ale to Ty nas podnieś, gdyż sami nie jesteśmy w stanie powstać z prochu. Wyzwól nas z mocy pożądliwości. W miejsce serca z kamienia daj nam nowe serce z ciała, serce zdolne widzieć. Spraw, abyśmy pojęli Cię na nowo, byśmy trzeźwo i z uwagą zdołali stawić czoła siłom zła. Pomóż nam dostrzegać wewnętrzne i zewnętrzne potrzeby innych, aby przyjść im z pomocą. Dźwignij nas, byśmy mogli podnosić innych. W całą tę ciemność wlej nadzieję, abyśmy mogli nieść nadzieję światu.

Stacja VIII - Jezus spotyka kobiety jerozolimskie, które płaczą nad nim

ROZWAŻANIE

Nie płaczcie nade mną, płaczcie raczej nad sobą...Głos Jezusa napominający kobiety jerozolimskie, które podążają za Nim płacząc nad jego losem, skłania nas do refleksji. Jak to rozumieć? Czy nie jest to napiętnowanie litości czysto sentymentalnej, która nie przechodzi w nawrócenie i żywą wiarę? Na nic zdaje się opłakiwanie cierpień Jezusa jeśli nie zapłaczymy nad ich powodem naszymi ludzkimi grzechami. Jezus nie oczekuje łez litości ale nawrócenia! On również do nas mówi: nie płaczcie nade mną, płaczcie raczej nad sobą...”

Kiedy dzisiaj tak bardzo ubolewamy nad ciężką sytuacją naszego leczenia, to warto przy tej stacji się zapytać czy sami nie przyczyniamy się do owej męki nad którą płaczemy??? Może nie pomogę wszystkim, ale mam pomóc temu jednemu.

MODLITWA

Panie, płaczącym kobietom mówiłeś o pokucie, o porzuceniu zła, które stało się czymś zwyczajnym zaślepiającym naszą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. Spraw, byśmy nie ograniczali się do kroczenia u Twego boku jedynie ze słowami współczucia. Nawróć nas i daj nam nowe życie; nie dopuść, abyśmy na końcu pozostali niczym suche drzewo, lecz spraw, byśmy stali się w Tobie żywymi latoroślami, prawdziwym krzewem winnym, i abyśmy wydali owoc na życie wieczne. Daj nam postawę Miłosiernego Samarytanina, który od wzruszenia przeszedł do skutecznego działania.

Stacja IX - Jezus upada po raz trzeci

ROZWAŻANIE

Nie wiemy ile było upadków na drodze krzyżowej Jezusa. Ale kiedy rozważamy ostatni, to zdajemy sobie sprawę, że musiał być najdotkliwszy. Są takie sytuacje kiedy wszystko zawodzi, kiedy nie widzimy żadnej nadziei na ratunek. Kiedy zgadzamy się, by drugi człowiek pozostał na ziemi, a nawet zgadzamy się na swoją osobistą klęskę. Jednak miejsce człowieka nie jest na ziemi dlatego Jezus wstaje by dopełnić misji zbawienia. Pokazuje, że powstać trzeba z każdego upadku. To On podnosi nas również tego upadku który dla nas wydaje się niemożliwy. Z Nim bowiem wszystko jest możliwe

MODLITWA

Panie, tak często przeraża nas nasza bezsilność wobec własnej nędzy i nieszczęść drugiego człowieka. Ulegamy zgorszeniu, sami zasiewamy zgorszenie naszym upadkiem. A Szatan ze śmiechem szydzi, mając nadzieję, że już wygrał. Dziękujemy Ci Jezu żeś nie pozostał powalony na ziemi. Ty powstając możesz dźwignąć także nas. *„Wiem, że wystarczy Ci, Panie, dobra, choć słaba ma wola.*

Z Tobą mój duch nie ustanie, z Tobą wszystkiemu podolałam. Dziś rozpoczynam od nowa, bo kochać, to znaczy powstawać.”

Stacja X - Jezus z szat obnażony

ROZWAŻANIE

Jezus zostaje obnażony ze swych szat. Bycie publicznie obnażonym oznacza, że Jezus jest już nikim, jest nikim innym jak zepchniętym na margines, wzgardzonym przez wszystkich. Boska wspaniałość zmarniała w człowieku, który teraz goły, wystawiony na widok publiczny, obnażony - wstydzi się. Jezus również dziś przeżywa sytuację upodlenia i poniżenia człowieka gdy depreczuje się jego godność, pozbawia prawa do życia, mówi się że jest śmieciem, że jego jakość życia kwalifikuje do śmierci. Jezus obnażony zachowuje swoją godność. Godność tracą ci, co innych poniżają.

MODLITWA

Panie Jezus, zostałeś obnażony ze swych szat, wystawiony na wyszydzenie, wygnany ze społeczności. Wziąłeś na siebie cierpienia i potrzeby ubogich, tych, którzy są wygnańcami świata. Ale właśnie w ten sposób uczysz nas, że nie jakość życia nadaje wartość ludzkiemu życiu a odwrotnie, że ludzkie życie ze względu na swoją godność ma być otoczone czcią i szacunkiem. Daj nam do głębi uszanować człowieka we wszystkich fazach jego istnienia i we wszystkich sytuacjach, w których go spotykamy. Daj nam szatę światłości Twej łaski.

Stacja XI - Jezus przybity do krzyża

ROZWAŻANIE

Jezus zostaje przybity do krzyża. Świat tego nie zrozumie. Dla świata to klęska, już nie będzie nauczał, chodził, uzdrawiał. Jezus przybity już nic nie może zrobić. Nieprawda, właśnie na tę chwilę przyszedł. Właśnie wtedy zrobił najwięcej. Jezus nie przyjmuje podawanego mu napoju odurzającego. Świadomie bierze na siebie cały ból krzyżowania. Całe Jego ciało jest umęczone; spełniły się słowa Psalmu: "Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu... Jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony... Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści".

Chorzy często są traktowani jako obciążenie dla społeczeństwa, nieprzydatni. Jan Paweł II powiedział, że są skarbem Kościoła łącząc swoje cierpienia z Chrystusowymi. Sam to potwierdził swoim cierpieniem i umieraniem na oczach świata. Apostolstwo Chorych to nie tyle troska o Chorych ale apostołowanie przez Chorych – za św. Pawłem powtarzając „Z Chrystusem jestem przybity do krzyża dla dobra Kościoła.”

MODLITWA

Panie Jezus Chryste, pozwoliłeś się przybić do krzyża przyjmując straszliwe okrucieństwo tego bólu, zniszczenie Twego ciała i Twej godności. Pozwoliłeś się przybić aby mnie zbawić. Ofiara wstawiennicza. Daj mi zrozumieć sens cierpienia, ofiary. Naucz mnie miłości w cierpieniu. Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie.

O, dobry Jezu, wysłuchaj mnie. W ranach Twoich ukryj mnie. Nie daj mi z Tobą rozłączyć się. Od złego wroga obroń mnie. W godzinę śmierci wezwij mnie I każ mi przyjść do siebie, Abym z świętymi Twymi chwalił Cię Na wieki wieków. Amen.

Stacja XII - Jezus umiera na krzyżu

ROZWAŻANIE

Kiedy Jezus wisi na krzyżu pojawia się ostatnie kuszenie: Ludzie pod krzyżem wołali – „jeśli jesteś Synem Bożym, zejź z krzyża.... Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejź z krzyża, a uwierzemy w Niego”. Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: "Czyż ty nie jesteś Mesjaszem? *Wybaw więc siebie i nas*". Jezus miał taką moc – przecież uczynił tyle cudów i zapewne mógłby zostać ziemskim królem ale nie ulega tej pokusie lecz pozostaje wierny misji. *Ojcze, w Twoje ręce oddaję ducha mego*. Dla Jezusa od zstąpienia z krzyża ważniejsze jest wyjście z grobu. Nie uniknięcie śmierci ale pokonanie jej. Nie powrót do życia ziemskiego ale dar Nowego życia gdzie nie będzie ani bólu ani łez. Dlatego z taką miłością przyjmuje prośbę dobrego łotra: „*Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego Królestwa.*”

MODLITWA

Panie Jezus Chryste, w godzinie Twojej śmierci słońce się zaćmiło. Wciąż ta ciemność ogarnia nas gdy stajemy w obliczu śmierci. Pokonani przez chorobę pomimo naszych wysiłków. Niepogodzeni z tym faktem próbują winą obarczyć Ciebie albo ulegają pokusie zaprzędania diabłu, by na wszelkie sposoby również niegodziwie ratować życie, które i tak się skończy. Pomóż nam rozpoznać Twe oblicze w tej godzinie ciemności i zamętu. Pomóż nam uwierzyć w Ciebie i otworzyć sobie i naszych podopiecznych na tajemnicę życia wiecznego. Byśmy towarzysząc z godnością odchodzącym z tego świata nie tracili nadziei i nie zaniedbali tego co służy zbawieniu. Co prowadzi do Twojego królestwa.

Stacja XIII - Jezus zdjęty z krzyża i powierzony Matce

ROZWAŻANIE

Jezus umarł. Jego serce zostaje przebite włócznią rzymskiego żołnierza i wypływają zeń krew i woda: tajemniczy obraz rzeki sakramentów Chrztu i Eucharystii. Teraz, gdy wszystko zostało wypełnione, widać, że On, pomimo niepokoju serc, mimo mocy nienawiści i podłości, nie pozostał sam. Są wierni. Pod krzyżem stali: Maryja, Jego Matka, siostra Matki Jego, Maria, Maria Magdalena i umiłowany uczeń. Teraz przybywa także człowiek bogaty, Józef z Arymatei składa Jezusa w swoim grobie jeszcze nie używanym. Przychodzi także członek Sanhedrynu. Ponad godziną wielkiej żałoby, ciemności i rozpacz w tajemniczy sposób rozbłyska nadzieja. Bóg ukryty pozostaje jednak Bogiem żyjącym i bliskim. Umarły Pan nadal pozostaje Panem i naszym Zbawicielem, także w noc śmierci.

MODLITWA

Panie, zszedłeś w ciemności śmierci. Jednak dobre ręce przejmują Twe ciało i spowijają w czyste prześcieradła. Co się dzieje z ciałem zmarłego pacjenta – jest niejednokrotnie wielki szacunek i modlitwa. To że nie mogliśmy go uratować nie znaczy, że już nic nie możemy zrobić. Daj nam wierność, która oprze się zagubieniu. Daj nam miłość, która sięga poza granice śmierci.

Stacja XIV - Jezus złożony do grobu

ROZWAŻANIE

Dla bliskich złożenie Jezusa do grobu było wielką boleścią a jednak czynią to z szacunkiem bo tak się godzi, tak należy. A to czego nie zdążyli uczynić przed zachodem słońca dopełnią po szabacie. Dla wrogów pieczęcie na grobie miały raz na zawsze zamknąć sprawę Jezusa z Nazaretu. Apostołowie zamknęli się w Wieczerniku. Wszelkie nadzieje upadły tak powiedzą uczniowie idący do Emaus. I nikt się nie spodziewał, że Boży plan zbawienia jest o wiele większy niż to czego człowiek na tej ziemi oczekuje. Chrystus Zmartwychwstał. Pokonał największą tragedię człowieka. Ukazał nowe życie.

Modlitwa

Panie Jezu dziękuję Ci za to że nie zstąpiłeś z krzyża. Twoje zmartwychwstanie wszystko zmienia. Perspektywa życia wiecznego nadaje życiu naszemu nowy sens. Dzięki Tobie każde życie ludzkie ma sens i wartość. I te upośledzone, kalekie, i te utrudzone. Nawet cierpienie ma sens i śmierć jest do przyjęcia, bo jak powiedziałeś do Marty: *«Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. »*.

Pomóż nam Panie zawsze żyć z Tobą, wierni Twoje drodze prawdy i dobra, wierni naszemu powołaniu jako Chrześcijanie i Słudzy życia.
Życiem naszym jesteś TY.

oprac. Ks. Krzysztof Tabath